

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . . . 2 K 50 h. z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartałnie . . . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „ pocztową . . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petirowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi członkami leżą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.
---	--	--

Nr. 342.

Lwów, wtorek 24. października 1911.

Rok 1.

Śmierć ks. Stojałowskiego. — Wielka klęska Włochów pod Benghasi. — Powstanie w Chinach.

Śmierć ks. Stojałowskiego.

Kraków. Wczoraj po godz. 3-ciej popołudniu zmarł tu ks. Stanisław Stojałowski.

Dobroczyzna śmierć położyła kres wreszcie cierpieniom człowieka, którego życie było jednym długim pasmem burzliwych walk i przejść. Ks. Stojałowski nie żyje. Nie żyje człowiek, którego imię sprzęgnięte jest nierozdzielnie z naszym ruchem ludowym, który przez kilka dziesiątków lat był bardzo poważnym czynnikiem w polityce naszego kraju.

Wpływ, jaki ksiądz Stojałowski posiadał nad ludem wiejskim, był wprost zdumiewający. Były czasy, kiedy był on nieograniczonym panem zachodniej i środkowej Galicji. Nikt tak, jak ten genialny agitator, nie umiał grać na duszach i sercach chłopskich. Imię jego otaczało tajemniczy urok. Prześladowania, procesy, areszty, dodawały mu aureoli męczeństwa. Lekceważony, skromny proboszcz w wyszarzanej sutannie, wyrósł w ciągu lat na groźnego przywódcę chłopskiego, na którego skinienie spokojna wieś polska zamieniać się mogła w teren krwawych rozruchów agrarnych, a może i religijnych...

Dla psychologa społecznego będzie pełną rzeczą zbadać przyczyny nadzwyczajnej popularności ks. Stojałowskiego wśród chłopów. Tło: nędza chłopstwa. Trzeba pamiętać, że ks. Stojałowski zaczął pracę wśród chłopów wtedy, kiedy nikt jeszcze się nimi nie zajmował. Moment socjalny, który tętnił w jego agitacji, połączony z momentem religijnym, musiał potężnie oddziaływać na masy chłopskie, żyjące w ciężkich warunkach, oczekujące jakiegoś cudownego wybawienia z gniozącej biedy i ciemnoty. W naiwnej, a wrażliwej duszy chłopskiej urastał ksiądz-agitator do rozmiarów legendowego proroka, który jak Mojżesz miał wyprowadzić lud z niewoli i zawieść do ziemi obiecanej.

Pędzony prześladowaniami, szedł ks. Stojałowski coraz bardziej na lewo. Rok 1895, rok wyborów sejmowych, przesiedział prawie cały w więzieniu cieszyńskim. W r. 1896 uderzył weń grom z Rzymu: wielka klątwa kościelna. Stojałowski nie ugiął się, lecz, jak drugi Luter, począł apelować do źle poinformowanego papieża... W ulotnym piśmie „Nie pójdziemy do Kanossy“ (jest ono, nawiasem mówiąc, arcydziełem literackim) wypowiedział wojnę biskupom galicyjskim. Socjalni demokraci skorzystali skwapliwie z okazji, aby buntowni-

czego księdza przeciągnąć do swego obozu. Ułatwili mu ucieczkę na Węgry, a do redagowania „Wienca i Pszczółki“ odkomenderowali Tadeusza Regera, podobnie jak dziś narodowi demokraci Zamorskiego... Ks. Stojałowski z pomocy skorzystał — wszak sam mówił, że i z dyabłemby się połączył z nienawiści do Badeniego. W myśl tej zasady kokietował równocześnie i z nimi i — z Rosyą. Snuli mu się majaki o kościele narodowym pod patronatem Rosyi...

Po wyborach z r. 1897 stanął u szczytu swej potęgi i — pogodził się, za wpływem wiedeńskich chrześcijańsko-socjalnych, z Rzymem, z biskupami i z Badenim, odwołał swoje herezje, umiarkował swój radykalizm, a w parę lat później wstąpił do Koła polskiego.

Genialny agitator okazał się jednak złym organizatorem. Zebrałszy rozentuzjazyzmowane masy chłopskie, nie wiedział, co z nimi począć. I oto poczęła się wędrówka w pustyni: Stojałowski szedł bez planu raz na lewo, drugi raz na prawo, raz w stronę panslawizmu, drugi raz w stronę wiedeńskiego antysemityzmu, a w ciągu tej wędrówki demoralizowały się szeregi i topniały...

Stojałowski pozostawia po sobie podwójny spadek ideowy: jeden wiekopomny, uświadomienie narodowe i społeczne polskiego chłopca, drugi jadowity i destrukcyjny, antysemityzm. On pierwszy rzucił u nas hasło walki z żydami. On jest ojcem duchowym tego pomniejszania polskości, którego nie od dziś, ale z każdym dniem coraz silniej i niestety coraz skuteczniej dokonują jego ostatni sojusznicy, wszechpolacy. On jest tedy ojcem separatyzmu żydowskiego — i dlatego nie dziw, iż nieraz mawiał, że najprędzej doszedłby do porozumienia z syonistami. — Po wsiach polskości wy dobył na wierzch, rozwinął, podniósł, po części wręcz stworzył — w miastach naraził ją na podwójny szwank, nie tyle on sam, co jego ostatni przyjaciele. Trudnej, żmudnej i długiej pracy trzeba będzie, by odrobić te szkody narodowe.

Śmierć genialnego agitatora jest zarazem śmiertelnym kryzysem stojałowszczyzny; armia bez wodza rozpada się szybko, gdyż kult osoby nie zastąpi programu.

Zanim zamieścimy obszerną ocenę działalności ks. Stojałowskiego, podajemy dziś kilka dat z jego życia:

Urodził się ks. Stojałowski w Zniesieniu pod Lwowem dnia 14. maja 1845, jako syn dzierżawcy. Do szkół uczęszczał w Przemyślu i Lwowie, teologię studiował jako kleryk u OO.

Jezuitów, tam był wyświęcony w r. 1869; 30. sierpnia tego roku odprawił prymicye w kościele św. Krzyża w Krakowie. Pracował pewien czas w zakonie Jezuitów, brał udział w wydawaniu „Intencji Apostolstwa Serca Jezusowego“. Z zakonu wystąpił, chcąc pielęgnować ciężko chorego ojca i przeniósł się do Lwowa. We Lwowie pracował w kościele św. Marcina jako wikaryusz, był przez krótki czas radnym miejskim, poczem w r. 1881 otrzymał probostwo w Kulikowie.

W r. 1875 nabył na własność „Wieniec i Pszczółkę“ od prof. Pieniązka. Pierwszy numer pod jego redakcją wyszedł 23. sierpnia 1875.

W roku 1885 ogłasza pielgrzymkę do Jeruzolimy z głośną lampą — nie dochodzi jednak ona do skutku z powodu przeszkód ze strony szlachty. Pierwszy raz do więzienia dostaje się 6 grudnia 1888 za długi, skąd wychodzi po 8-iu miesiącach. W tym samym czasie odbierają mu probostwo. W roku 1890 bierze ostentacyjnie udział w pierwszej demonstracji socjalistycznej w dziedzińcu ratuszowym we Lwowie. Następnie przenosi się do Cieszyna (1890) — zawozi lampę do Jeruzolimy (1891). W roku 1894 biskupi wydają zakaz jego gazetek, w roku 1895 dostaje 7 miesięcy więzienia za obrazę kapitalistów śląskich — w roku 1896 spotyka go klątwa papieska. Sojusz ze socjalistami. Pojednanie z konserw. 1897. W następnym roku wywołuje rozruchy antysemitkie w Jasielskiem i Nowosądeckiem. W 1899 r. trzy procesy o carochwałstwo. 1900 zjednoczenie stronnictw ludowych. 1908 klęska przy wyborach sejmowych, wychodzi on sam jeden tylko. Rok 1909 sojusz z wszechpolakami.

Pogrzeb.

Kraków. (TBK.). Pogrzeb śp. ks. Stojałowskiego odbędzie się we czwartek 26 bm. O godzinie 8 rano zwłoki przeniesione będą z domu żałoby, przy ul. Zacisze, do kościoła św. Florjana, skąd po nabożeństwie wyruszy kondukt na cmentarz rakowicki. Nad mogiłą przemówią: poseł Zamorski, b. poseł ks. Kopyciński, właściciel Zieliński i robotnik z Białej.

Echa zgonu ks. Stojałowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wieczorna „Zeit“ i „W. Allg. Ztg.“ poświęcają ś. p. ks. Stojałowskiemu dłuższe wspomnienie pośmiertne.

Sprawy wewnętrzne.

Z nastrojów ugodowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Widoki ugody czesko-niemieckiej są lepsze z powodu pomyślnych horoskopów dla obrad komisji narodowo-politycznej.

Cześć a zmiany w gabinecie.

Praga. (Tel. wł.) Twierdzą tu, że Cześć zaniechał zamiaru desygnowania do gabinetu wiceprezydenta namiestnictwa **Vojacka**, gdyż nie jest on obznajomiony z terenem działalności w Wiedniu. Cześć w dalszym ciągu upiera się przy mianowaniu ministrami dwu urzędników czeskich, od czego czynią zależnym los rokowań ugodowych.

Perspektywy zakończenia rokowań mięsnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych twierdzą, że w rokowaniach „męsnych“ z Węgrami przyjdzie do porozumienia na tej podstawie, że niewyczerpany kontyngent przez Rumunię, zostanie przyznany Serbii, oraz że rząd węgierski zgodzi się równocześnie na dowóz pewnej ilości mięsa argentyńskiego.

Znowu mezalians w domu habsburskim?

Wiedeń. (Tel. wł.) Krążą tu w sferach dworskich pogłoski, oparte na dobrych źródłach informacyjnych, że arc. **Ferdynand Karol** zamierza ożenić się z córką b. rektora techniki wiedeńskiej **Czuberera** i po zrezygnowaniu z tytułu i dostojenstw, przybrać nazwisko **Burg**.

Z Węgier.

Szyfrowe prace.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nastroj w sprawie kompromisowych rokowań z opozycją jest z początkiem tygodnia znów optymistyczny, ponieważ pp. **Andrassy** i **Apponyi**, po stwierdzeniu bezowocności usiłowań prezydenta **Berzeviczy'ego** ułożyli nowy plan akcji ugodowej, dla której przeprowadzenia żądają terminu 8 do 10 dni.

Rząd przyjął plan ten z radością do wiadomości. Dotąd jednak nie udało się pozyskać dla tej akcji **Justha**, co jak twierdzą niektórzy, jest złą wróżbą dla rokowań. W razie, gdyby się plan nie powiódł, rozpocznie się znów walka z obstrukcją, przyczem rozwiązanie parlamentu i zmiana przedłożeń zupełnie nie wchodzi w rachubę. Kierunek tej walki i jej istota zależą będzie wyłącznie od opozycji.

Budapeszt. (Tel. wł.) Twierdzą w kołach parlamentarnych, że prez. **Berzeviczy** z powodu niepowodzenia swej akcji pośredniczącej zrezygnuje ze swej godności.

Budapeszt. (TBK.). W Sejmie także wczorajsze posiedzenie wypełnione było imiennymi głosowaniami.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Wielka klęska Włochów pod Benghasi.

Londyn (Tel. wł.). Nadeszły tu wiadomości, że Włosi pod Benghasi ponieśli ciężką klęskę.

Berlin (Tel. wł.). Utrzymują się tu uporczywie pogłoski o wielkiej klęsce Włochów pod Benghasi. Z Konstantynopola donoszą, że padło 800 Włochów, Turków 115. Turcy walczyli bardzo dzielnie.

Twierdzą nadto, że Turcy wymordowali wszystkich Włochów i mnichów w mieście.

Co donosi prasa turecka?

Konstantynopol (TBK.). „Jeni Gazetta“ donosi o walkach koło **Birki** na wschód od Benghasi między wojskami włoskimi a tureckimi, przyczem obie strony poniosły

znaczne straty, szczególnie zaś strona włoska. Wiadomość tę jednakże należy brać z rezerwą, ponieważ ministerstwo wojny nie otrzymało dotąd jej potwierdzenia.

Zdenerwowanie wśród publiczności rzymskiej.

Rzym (Tel. wł.) Brak wszelkich oficjalnych wiadomości z Benghasi daje powód do najdzikszych pogłosek.

Optymistyczne wieści.

Rzym (TBK.). (Aj. Stef.) Donoszą tu z Benghasi:

Wojska tureckie, które stawily opór lądującemu wojskom włoskim, cofnęły się w nieporządku w głąb kraju. Zdaje się, że Turcy mieli także działa. Beduini niepokoją ciągle włoskie straż przednie. Nasza sytuacja wojskowa i polityczna przedstawia się korzystnie. Rozbrojenie mieszkańców postępuje naprzód. Przywódcy szczeptów przybijają tu, by się poddać. Komendant wojskowy poczynił przygotowania do przyspieszenia wysyłki materjału wojennego dla armii.

Dalsza przesyłka wojsk włoskich do Benghasi.

Rzym (Aj. Stef.) Donoszą tu Benghasi: Przybyły tu 3 parowce z wojskiem i ładunkiem. Łądowanie tu i w Derna odbywa się spokojnie.

Wiedeń (Tel. wł.) Jak włoskie dzienniki donoszą, włoskie ministerstwo wojny odniosło się okólnikiem do komendantów korpusów z żądaniem podania do wiadomości kontyngentu wojsk, gotowego natychmiast do ekspedycji, okazało się bowiem, że 50000 wojska nie wystarczy do przeprowadzenia okupacji Trypolisu.

Rzeź chrześcijan w Benghasi.

Paryż (Tel. wł.). O rzezi w Benghasi donoszą tutejsze pisma:

W nocy z środy na czwartek ub. tygodnia gdy włoskie okręty rozpoczęły ostrzeliwanie miasta, przyszło wewnątrz do masakry chrześcijan. Szczep **Senusi** otoczył zakład wychowawczy dzieci pod kierownictwem **O. Humberta**, który prosił o oszczędzenie wychowanków, oddając siebie na tortury. Zamordowano go jednak i ciało pokawałkowano, innych członków misji spotkał ten sam los. Potem **Senusi** udali się do przytułku dla dzieci, zamordowali tam **O. Józefa** i wiele dzieci i Europejczyków, którzy chcieli je chronić.

Wojna przeciw dziennikarzom.

Berlin (Tel. wł.). Do pism tutejszych donoszą z Chiasso: Od wczoraj zakazano korespondentom pism posuwać się za wojskiem i śledzić akcję wojenną. Kapitanom parowców na terenie walki zabroniono brać na pokład dziennikarzy. Korespondent „Corriere della sera“ telegrafuje, że postanowienia te są skutkiem przesadnych wieści, telegrafowanych do prasy zagranicznej.

Włoska prasa ostro krytykuje ten zakaz.

Sytuacja na placu boju.

Rzym (TBK.). Aj. Stefani donosi z Trypolisu:

Sytuacja jest tu dla nas korzystna. Z wewnątrz kraju donoszą, że arabowie zajmują stanowisko wyczekujące. Wczoraj 500 Turków odpłynęło do Turcji.

Napad bandytów.

Saloniki (TBK.). Banda rozbójników napadła na pocztę koło **Elbassan** i zrabowała 30.000 funtów.

Saloniki (TBK.). Napad na pocztę koło **Elbassan** urządziła banda **Hakki baja**, który wiedział o przejeździe poczty z pieniędzmi.

Powstanie w Chinach.

Wojska cesarskie cofają się.

Londyn (TBK.). Biuro Reutera donosi z **Hankau**, że wojska cesarskie po walce cofnęły się na północ. **Czangszai** i **Iczang** są w rękach powstańców. Walki w **Nankczang** trwają dalej. Usiłowania rządu chińskiego w sprawie pożyczki za granicą pozostały bez skutku.

Walki w Hankau.

Berlin (TBK.). Komendant niemiecki z **Hankau** donosi o walkach ulicznych z 12 na 13 bm.

Pospólstwo chińskie usiłowało napaść na osadę niemiecką, z powodu czego wkroczyło wojsko z bagnietami w tłum. Broni palnej nie użyto.

Krytyczna sytuacja rządu.

Londyn (Tel. wł.) Chiński rząd zawiadamia, że generał **Lijuanhung** stara się zorganizować na południu „związek państwowy“, pozostawiając północ pod panowaniem Mandżurów. Pekijski korespondent „Timesa“ pisze, że rząd jest skłonny do ugody z powstańcami, gdyż w razie przerzucenia się ruchu na północ, widoki zwycięstwa są bardzo dlań wątpliwe. Do Pekinu nadeszło potwierdzenie, że **Kwangtzcang** i **Nankczang** są już w rękę powstańców (Przyp. Red. Znaczyłoby to, że powstańcy posuwają się ku północy.)

W bitwie ostatniej rząd rozporządził 20 tysiącami żołnierzy, powstańcy zaś 15 tysiącami dobrze uzbrojonego i wyćwiczonego żołnierza. Powstańcy zajęli kilka okrętów i oszańcowali się wzdłuż zdobytej linii.

Pekin (TBK.) Biuro Reutera donosi: Rząd wydał proklamację oznajmującą o poszukiwaniu rekruta dla armii cesarskiej. Zarządzono również wzmocnienie policji. Inne ogłoszenie rozkazuje otwarcie spichrzów z ryżem.

W **Jangtse** grozi wybuch rewolucji.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn (TBK.). Zmiany w gabinecie są następujące: **Carington** lord strażnik pieczęci, **Mc. Kenna** sekretarz państwa w urzędzie spraw wewn., **Churchill** pierwszy lord admirałicy, **Hobhouse** kanclerz hrabstwa **Lancaster**, **Runciman** rolnictwo, **Piase** oświata, **Mc. Kennon** Wood skarb, **Acland** parl. podsekretarz spraw zewn., **Emmot** parl. podsekr. urzędu dla kolonii, **Lucas** parl. podsekr. rolnictwa.

Wrażenie z rokowań marokkańskich.

Paryż (Tel. wł.) Wrażenie, odnoszone z ostatnich faz konferencji marokkańskich, jest zadowolające. Powszechnie sądzą, że podpisanie układu nastąpi 1 listopada, poczem układ będzie przedłożony mocarstwu do zatwierdzenia, co niezawodnie nastąpi. Ugoda zabezpiecza Francji protektorat nad Marokkiem.

Znowu zmiana następstwa tronu w Serbii

Belgrad (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że w następstwie tronu zajdzie w czasie najbliższym zmiana.

Następcą tronu zostałby mianowicie mąż księżniczki **Heleny** w. ks. **Iwan Konstantynowicz**, a to z tego powodu, ponieważ ustawiczna walka obu książąt, **Jerzego** i **Aleksandra**, mających swe partye w wojsku, zagraża spokojowi.

Z kraju.

Sensacyjna afera rewolwerowa w Stryju.

Stryj (Tel. wł.) Następcstwem niezdrowych stosunków, panujących wśród tutejszej straży pożarnej był tu wczoraj zamach rewolwerowy strażaka na swego

przełożonego. Zamach ten w mieście wzbudził niezwykłą sensację: Mianowicie „pompier“ Jasiński z powodu złego obchodzenia się z nim — strzelił z rewolweru do sierżanta Ostrzechowskiego i wpakował mu kulę poniżej tułowia. Pierwszej pomocy udzielił rannemu lekarz miejski dr. Löw, poczem odstawiono go do szpitala. Lekarze nie mogli do wieczora stwierdzić miejsca, w którym się kula znajduje.

Różne.

Z kronik bandytyzmu w Królestwie.

Warszawa (TBK.). Kilka uzbrojonych w rewolwery indywiduów wtargnęło wczoraj wieczorem do lokalu związku polskich piekarzy i zabiło 3 oraz zraniło 2 członków organizacji; sprawcy zbiegli.

Zuchwały zamach rabunkowy w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj w południe dokonano zamachu rabunkowego na osobie właściciela sklepu jubilerskiego Stocka przy ul. Tabor w II. dzielnicy. Stocka znaleziono ciężko rannego. Sklep w zupełności obrabowano. Sprawcy zbiegli.

Straszne skutki burzy na kanale La Manche.

Londyn. (TBK.). 50—60 jachtów i mniejszych łodzi z powodu burzy pod Southand uległo zniszczeniu. Pomosty do lądowania w Dorrze uszkodzone.

Otrucie się Kazimierza Lewickiego.

Gdy wczoraj rano służba więzienna otworzyła celę, w której znajdował się Lewicki, zastała go w stanie bezprzytomnym, a śniadanie podane przed trzema godzinami nietknięte. Zalarmowano więc lekarza więziennego dr. B.

rzęckiego, który mimo zastrzyknięcia kamfory nie mógł przyprowadzić Lewickiego do przytomności. Wezwany do pomocy dr. Krużyński polecił odesłanie Lewickiego do szpitala więziennego, co też o godz. 12 m. 15 w południe uskutecznił.

Po przywiezieniu do szpitala lekarz więzienny dr. Haisig zaordynował natychmiastowe przepłukanie żołądka, stan chorego jednak w niczem nie uległ zmianie.

Samobójstwo czy zatrucie?

Niektóre dzienniki podały wiadomość, iż Lewicki dokonał zamachu samobójczego, trując się „veronalem“.

Podanie takiej informacji jest co najmniej przedwczesne, faktem jest bowiem, że Lewicki zażywał „veronal“ nie tylko jako inkwizyt, wreszcie jako więzień, ale że cierpiał on na bezsenność od lat kilku i jeszcze poprzednio zażywał wspomniany środek nasenny. W więzieniu stan bezsenności trwał stale, wobec czego bynajmniej nie z decyzji samego dra Borzęckiego, lecz wskutek zaordynowania kilku innych lekarzy, podawano Lewickiemu „veronal“.

A podawano go bynajmniej nie w proszku, lub tabletkach, które mógł składać i następnie spożyć jednorazowo, — lecz w stanie płynnym. To więc wyklucza możliwość usiłowanego samobójstwa. Medycyna natomiast nie wyklucza zatrucia się veronalem wskutek sumowania się dawek w organizmie.

Jest jeszcze jeden motyw usuwający prawdopodobieństwo samobójstwa na plan drugi.

Lewicki w ostatnich czasach pogodził się ze swym losem, zaprzestał awantur ze służbą więzienną, z zarządem i lekarzem, wyrażał tylko obawę, iż nie starczy mu sił na odbycie tak wielkiej kary jak długoletnie więzienie i liczył bowiem, że zostanie ulaskawiony i otrzyma zamianę kary śmierci na karę więzienia. Lewicki bowiem zaatakowane ma płuca i

prosił dr. Borzęckiego, by go ratował od suchot. Dr. B. zaordynował zastrzykiwanie pewnego środka, który to środek w pierwszym stadium chorób płuc wywiera niezwykle kojący wpływ. Lewicki więc uzbrajał się w odporność organizmu i pocieszał się nadzieją różnorodnych kataklizmów polityczno-społecznych, które mu przyspieszą rozwarcie bram więziennych.

Obecny stan Lewickiego.

W obszernej sali, obstawiony dwoma łózkami zabezpieczającymi go od upadku w razie przebudzenia się, Lewicki leży w stanie zupełnej bezprzytomności; rogowki nie oddziałują wcale na podrażnienie, podobnie jak to zauważyć się daje u umierających, tętno zmienne. Jak długo stan taki potrwa i czy nastąpi zmiana na lepsze, na razie nie wiadomo.

Nagła śmierć radcy Guttmana.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem zmarł nagłą śmiercią szef biura prezydyjalnego i referent spraw personalnych w dyrekcji kolei st. inspektor Jerzy Guttman. Smutna ta wiadomość wywołała duże w mieście wrażenie, gdyż zmarły zażywał wielkiej popularności jako człowiek nadzwyczajnej uczynności i zalet towarzyskich, jako wyrozumiały i bardzo przez podwładnych kochany przełożony. Liczył lat 61. Wysokie stanowisko uzyskał tylko dzięki znakomitym kwalifikacyom, które zwróciły na ongi uwagę dyrektora Ludwika Wierzbickiego. Zrazu oficer w czynnej służbie, wstąpił potem jako urzędnik ruchu do kolei Lwów-Czerniowce-Jassy, poczem za czasów Wierzbickiego znalazł się na odpowiedzialnym stanowisku w Stanisławowie, a przed laty kilkunastu powołany został do Lwowa. Schodzącego do grobu żegna serdeczny, głęboki żal licznych rzesz urzędników kolejowych.

MAURZYCY LEBLANC.

43

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdenko wna.

— Nie, to jest prawda, którą pragnę byś przyjął, ojczu, bez względu jak okrutną wydaje Ci się w tej chwili.

— Ale prawdę — zawołał Morestal gestykulując rękoma — znasz dobrze. — Trzy razy potwierdziłeś ją! — Trzy razy podpisałeś ją swym nazwiskiem! Prawdę widziałeś i słyszałeś owej fatalnej nocy.

— Nie znam jej, odrzekł z mocą Filip. — Nie byłem na polance Buttes-aux-Loups. Nie słyszałem krzyku komisarza Jorance'a. Przysięgam na zdrowie mych dzieci. — Nie byłem tam.

— A więc, gdzie byłeś? zapytała Marta.

Zapytanie Marty poruszyło wszystkich. — Minister Corbier spojrział z zaciekawieniem na młodą kobietę, która z oczyma rozgorączkowanemi śledziła bacznie każde słowo Filipa. —

Po akcencie, jakim wymówiła pytanie, zrozumiał, że wszelkie teorie i próżne tyrady nie były w tej chwili na miejscu, — że nie o to chodziło, który i Morestalowi służył lepiej ojczyźnie, ale który z nich mówił prawdę.

Przez parę minut złowroga cisza panowała w namiocie...

Filip zmieszany w najwyższym stopniu stał

z głową w dół spuszczoną, nie wiedząc co odpowiedzieć na to tak naturalne pytanie żony.

Zimny pot pokrył mu czoło. — To błąd, to czerwieniał, bełkocząc coś niezrozumiale.

Staruszek na rozkaz ministra usiadł na dawnym miejscu. Marta, śmiertelnie blada, głosem powolnym i spokojnym zwróciła się do Corbier'a

— Panie ministrze, oskarżam swego męża o fałszywe zeznanie i kłamstwo. — Teraz to właśnie zmieniając swe poprzednie zeznania występuje przeciw prawdzie, przeciw prawdzie, którą zna... tak, którą zna, ręczę.

— Opierając się na tem, co mi mówił i na tem co wiem sama, przysięgam, że nigdy nie wątpił w słowa ojca.

— Przysięgam również, że był obecny podczas napadu.

— A więc, zapytał Corbier — w jakim celu mąż Pani działa w ten sposób?

— Panie ministrze — oświadczyła młoda kobieta — mój mąż jest autorem broszury zatytułowanej „Pokój“.

Oświadczenie Marty spadło na wszystkich jak grom z jasnego nieba.

Corbier podskoczył na krześle. — Komisarz spojrział na Filipa z pogardą. — Co zaś do Morestala, to usiłował podnieść się z siedzenia, lecz zanim zdołał to uczynić, zachwiał się i padł z powrotem na krzesło.

Nie miał już sił. — Gniew jego ustąpił miejsca bezgranicznej rozpacz. — Nie ucierpiałby więcej na wieść o śmierci Filipa.

Marta powtórzyła:

— Mój mąż jest autorem broszury, zatytułowanej „Pokój“. Przez miłość swych idei, aby być w zgodzie z głoszonemi tam zasadami, mój mąż jest zdolny...

Corbier dokończył:

— Dojść aż do kłamstwa.

— Tak. Fałszywe zeznanie w jego oczach jest nic nieznaczącą rzeczą wobec olbrzymiej katastrofy, którą sądzi, że za tę cenę usunie. Jest to człowiek, który liczy się jedynie z własnym sumieniem. Nieprawdaż Filipie?

Odparł głosem stanowczym:

— Tak, masz słusność. Gdyby dwa narody miały się zetrzeć w krwawej walce z powodu nędznej kwestyi miłości własnej, nie cofnąłbym się nawet i przed kłamstwem, które uważałbym w rzeczy samej za swój obowiązek.

— Ale na szczęście nie potrzebuję się uciekać do tego środka. — Prawda jest za mną. Nie byłem tam.

— A więc, gdzie byłeś? powtórzyła Marta.

Straszne to pytanie znów zabrzmiało nieublaganie. Ale tym razem Marta wymówiła je tonem bardziej stanowczym i z gestem rozkazującym.

Filip milczał:

Po chwili Marta dorzuciła:

— Powróciłeś o godzinie ósmej rano. — Łóżko twoje było nietknięte. — Nie spałeś w Vieux-Moulin. Gdzie więc noc przepędziłeś?

— Szukałem ojca.

— Nieprawda. Dowiedziałeś się o aresztowaniu ojca dopiero o godzinie piątej nad ranem, z ust żołnierza Baufelda. — A więc zabrałeś się do poszukiwania dopiero po godzinie piątej.

— Tak.

— Nocy jednak nie spędziłeś w Vieux-Moulin bo jak jeszcze raz powtarzam, łóżko twoje było, nietknięte.

— Nie.

A więc gdzie noc spędziłeś? Co robiłeś od godziny 11 wieczorem do godziny 5 rano?

(C. d. n.)

Nowe precyzyjne bilardy amerykańskie.

już Grzymała Kawiarnia Centralna. Lwów, pl. Halli 7.

Koncert muzyki wojskowej... co niedzieli i święta. — Lokal duży, wietrzny i jasny. Wspaniały widok. Znakomita wentylacja. Wszelkie napoje tylko w najlepszej jakości. Cza-sopisma z całego świata. Najprzyjemniejszy lokal dla towarzyszt i kółek familijnych, po przedstawieniach teatr i konc. etc. Przekąski zimne i ciepłe. — PILZNER WPROST Z BECZKI. Kawiarnia otwarta do 3-iej rano.

Jubilansz pracy scenicznej A. Walewskiego.

Uczczono wczoraj w teatrze pracownika, któremu nie wielu innych aktorów sprostać może w rozległości pracy dla teatru. Adolf Walewski ma za sobą okrągłych 40 lat żmudny aktorской, omal że nietyle udreki reżyserkiej i co — najbardziej wyjątkowe — ma swoją kartę w historii komedii i farsy jako autor i tłumacz. A we wszystkich tych dziedzinach odznaczała Walewskiego doskonała znajomość sceny.

O doświadczonym reżyserze wystarczy powiedzieć jedno: Pierwszy egzemplarz „Wesela” który wyszedł z pod prasy, znalazł się w ręku „Walusia” z takim na karcie tytułowej napisem: „Ukochanemu i niestrudzonemu reżyserowi A. Walewskiemu wdzięczny autor St. Wypiański”.

A za charakterystykę, którejby wymagało kilkadziesiąt sztuk Walewskiego, niech także jeden szczegół starczy: na wznowionych wczoraj „Farbiarzach” zrywały się co chwila oklaski przy otwartej scenie i śmiech im towarzyszył serdecznie.

Któż zresztą nie zna innych wzorowych robót scenicznych Walewskiego, które miały niejedną chwilę wielkiej popularności: „Artystycznych dusz”, „Bakcyli miłości”, „Królowej Tatr”? „Kopciuszka”?

Tych sztuk, tłumaczeń i przeróbek jest z górą pięćdziesiąt.

I znowu jedno tylko słowo o Walewskim — aktorze. Ten człowiek nic zrobił nigdy z wielkiej roli małej kreacji, a najczęściej role małe, epizodyczne podnosił na wyżyny znakomitych, charakterystycznych lub komicznych.

Więc wieczór wczoraj był w teatrze dniem Walewskiego. Przyniesiono mu dużo słów uznania podzięk i hołdu i przyniesiono życzenia, aby jak najprędzej na scenę wrócił, od dłuższego już bowiem czasu jest Walewski złożony ciężką chorobą.

Więc miał mu powiedzieć wieczór wczoraj, że brak go na scenie naszej, brak kultury scenicznej i niezwykłej inteligencji jego artystycznej i że wszyscy czekamy: „Walus wróć...”

Któż mu nie życzy aby się to jak najprędzej stało i na jak najdłuższe lata?...

Owacę urządzono Walewskiemu po odegraniu „Farbiarzy”. Gdy na scenie zgromadził się cały personel dramatu i operetki pp. Chmieliński i Hierowski wprowadzili jubilata. Przemówił najpierw dyr. Heller, mając w ręku egz. „Ślubów panienskich” z r. 1871 (wtedy Walewski pierwszy raz wystąpił), potem p. Siemaszkowa. Zniesiono wieńce i kwiaty, od Koła literackiego, od artystów i artystek dramatu, opery i operetki, srebrny od komisji artystycznej, od Wandy Siemaszkowej, od Feldmana, Gabryela Zapolska przysłała akwafortę Skoczylasa, dyr. Heller złote spinki. Walewski, widocznie wzruszony, dziękował serdecznie.

Po skończonej owacyi zjawili się w garderobie artysty prezydent Neuman, wielu radnych, oraz mnóstwo osób ze świata literackiego i artystycznego.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, wtorek (24. paźd.): Rzym.-kat. Rafała. Gr.-kat. Fylypa.

Wschód słońca o godz. 6:01 rano, zachód o godz. 4:17 popołudniu.

Prognoza na dziś. Gal. wschodnia: Zachmurzenie, od czasu do czasu deszcz pada, nieco ciepłej, połudn. zachodn. ożywiony wiatr. Galicja zachodnia: Pochmurno, czasami opady, nieco chłodniej, południowo-wschodni wiatr, burza.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek po raz 12-ty: „Piękna Rizetta”, operetka w 3. aktach z prologiem L. Falla, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Repertuar teatru artystycznego.

Jaśto: dnia 23. bm. „Kierownik szkoły”, dnia 24. bm. „Anatol”. dnia 25. bm. „Czasy Mesjasza”.

Poświęcenie własnego domu „Towarzystwa Szkoły handlowej” przy ul. Franciszkańskiej l. 9, odbędzie się w niedzielę dnia 29. października o godzinie 11. rano. W dalszym ciągu złożyli za zakupno domu: Ustredni Banka 50 kor., Zivnostenska Banka 100 kor., p. Antoni Czepil 30 kor., Żydowski klub mieszczański 200 kor., Firma Zacharyewicz i Sosnowski 100 kor., radca ces. H. Dattner 100 kor., za co Zarząd Towarzystwa składa szan. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Wszelkie datki uprasza się przysyłać na ręce skarbnika p. Wiktora Chajesa (pl. Maryacki l. 7) lub jednego z członków prezydium. Dr. Ernest Adam prezes. Adam Kauczyński, dr. Jan Piepes-Poratyński, zastępcy.

Wiadomości osobiste. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński nie będzie udzielał audyencyę w tym tygodniu we wtorek i środe.

Wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu, dr. Stanisław Szlachetowski, wyjeżdża do Wiednia w sprawach urzędowych dopiero w przyszłym tygodniu, wskutek czego będzie udzielał audyencyi w bieżącym tygodniu jak zwykle.

Rabunkowe morderstwo. Z Gnojnika donoszą nam: Dnia 19. b. m. wieczorem wybrał się na stację kolejową Słotwina, zamieszkały w Jadownikach rzeźnik Józef Münz.

W Słotwinie oczekiwał nań inny rzeźnik, z którym razem mieli pojechać do Lwowa. Kiedy Münz na stację nie przyjeżdżał, wyjechał towarzyszyć jego doń do domu do Jadownika, by go zabrać ze sobą do następnego pociągu. W domu powiedziano mu, że Münz już dawno wyjechał. Rozpoczęto przeto poszukiwania i dopiero nad ranem doniesiono żonie Münza, że w polu przy drodze leży trup jakiegoś mężczyzny. Skonstatowano, że był to Münz, którego rabuś, czy rabusie zamordowali i zabrali mu 60 K, które miał przy sobie; zrabowano nadto srebrny zegarek. Żandarmerya wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Umysłowo chore dziecko, około 5-letnia dziewczynka, przybłąkała się do mieszkania p. A. Zielińskiego, ul. Szeptyckich l. 68 i jest tam do odbrania.

Przejechania. Naprzeciw zakładu karnego w ul. Kazimierzowskiej najechał parokonnny dorożkarz na kupca H. Chometa, powalił go na ziemię i dotkliwie potłukł, przyczem zniszczył mu też towarzyszy, które ten niósł ze sobą.

Wóz piekarni Marcina Czyżyka najechał przy pl. Halickim na Bertę Gestnerową, którą potłukł.

Echa olbrzymiego oszustwa. Śledztwo w sprawie oszustwa, dokonanego na szkodę rodziny śp. Włodka, już ukończono. Śledztwo to prowadził bardzo skrzętnie sędzia Słowikowski, a trwało przeszło rok. Prokuratorya wygotowała na podstawie zebranego materiału akt oskarżenia, obejmujący 60 stronice druku. — Oskarżeni są: Samuel Landau, kupiec masowy ze Starego Sambora, Izak Wahl, jego współzlik, Jakób Hutterer, Saul Hutterer, właściciele tartaków, Karol Scheiner, tuj. leśniczy br. Liebiga, Siche Tenner, jego faktor, Wilhelm Kreinländer prokurzysta bankczku w Chrzanowie i Nechemiasz Rosenberg, dyrektor tego bankczku.

Pozatem zastrzegła sobie prokuratorya prawo ewentualnego ścigania adwokatów, którzy przeprowadzali oszukańcze transakcje.

Ze względu na olbrzymi materiał, zebrany przez sędziego śledczego i na wielką ilość świadków, którzy mają być przesłuchani, potrwa rozprawa około dwu miesięcy; prowadzić ją będzie radca Lewicki.

Zadajcie wszędzie tutaj zdrowotnych

„Primus”
z bibliotki francuskiej „ABADIE” i z watą „OPTIMUS”.

Fabryka: Lwów, ul. Grodecka 35.

Nadesłane.

Docent chorób usznych **Dr. Teofil Zalewski**
ord. w chor. uszów, nosa, gardła i krtani od 12—1 i od 3—5 ul. Sykstuska 49 (naprz. kościoła św. Maryi Magd.) 686

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Cukier.

Wiedeń, 23. października 1911. Za 100 kg. płacono 39.25—39.85, 28.85—28.95

Spirytus.

Wiedeń 23. październ. 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngegowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 62.50 do 63.50.

Tendencja bez zmiany.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 23 październ. 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059
Ceny podane w halerczach za 100 kg. loco cysternastacja Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —

Ostatnia transakcja Związku —.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

31. października 392—393.

30. listopada 396—398.

listopad-grudzień-styczeń 399—403.

grudzień-styczeń-luty 404—408.

Rok 1912 409—420.

Tendencja stale zwykła. Znaczną ilość transakcyi zawarto na prompt i na listopad w granicach cen wyżej podanych. Dalsze terminy podano przypuszczalnie. Usposobienie targu w dalszym ciągu silne.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23. października

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272.—, Tow. żegluga na Dunaju 100 K. 4 m. zł. proc. 343.—, Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 250 50
Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 222 75

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł. 35.25, Zakład kred. handlu i przemysłu po 100 zł. 495.—, Clary 40 m. k. 210.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 82.—, Palfy 40 zł. m. konw. 71.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —, Czerwonemu krzyżu węg. tow. 5 zł. 46.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76.50, Saima 40 zł. m. k. 275.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 234.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 235.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503.—

Berlin, dnia 23 października Banknoty austryackie 84.90
Spirytus —.

Paryż, dnia 23 października Trzyprocentowa renta 94.70
maka 31.85

Frankfurt dnia 23 października. Austr. kred. 199.40, Kolej państwowe 155.—, Disconto —.—, Laura —.—, Losy tureckie 184.60.

Berlin, dnia 23 października (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —.—, Węg. renta koronowa —.—, Austryackie akcje kredytowe 209.75, Staatsbahny 159.87, Lombardy 19.75, Disconto Comandit 198.50, Ruble 216.10.

Tendencja silna.

Frankfurt, dnia 23 października Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 96.80, Austr. renta złota 98.35, Austryackie akcje kredytowe 199.75, Staatsbahny 154.75, Lombardy 184.59 proc. austr. renta kor. 93.—

Tendencja silna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23 października 1911.

Dziś o godzinie 2:30 popołudniu notowano:

Akcyje austr. Zakładu kredy. 636 75, Akcyje węgierskiego Zakładu kredy. 831 50, Akcyje Anglobanku 322 50, Akcyje Unionbanku 618 25, Akcyje Ländlerbanku 538 —, Akcyje Bankvereinu 537 —, Akcyje Bodencredit 1277 —, Akcyje galic. Banku hip. 684 —, Akcyje Praskiego Banku kredytowego 712 —, Akcyje kolei państwowych 726 75, Akcyje kolei południowej 108 75, Akcyje kolei północnej 5000 do —, Akcyje kolei czarniow. —, Akcyje Alpy, 819 —, Akcyje Rima Muranyi 691 —, Akcyje Prag. Towarz. zel. 2735 —, Akc. Fabryki broni 740 —, Akcyje tureckie tytoniowe 316 00, Akcyje galic. karp. Tow. naftow. 735 —, Oblig. węg. indemn. 90 80, Renta majowa 91 30, Austr. Renta koron. 91 30, Węg. Renta koronowa 90 70, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4 1/2% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4 1/2% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Obligacyje propinac. 98 30, 4% Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92 90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91 85, 4% Pożyczka miasta Krakowa 90 25, Losy tureckie 236 —, Marki 117 80, Ruble 255 —, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103 40, Akcyje Skoda 671 —, Galic. Bank. kred. ziemski 99 25, Powsz. Bank depozytowy 537 —

Usposobienie trwale rezerwowane z powodu ultima.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej”.

Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.

Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19 — Tel. 305.